Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okregowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter. Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 13. Biała, niedziela, dnia 4 kwietnia 1926 r. Rok IX.

Dzień Zmartwychwstania.

Budzi się natura do nowego życia. Wiosna staje u wezgłowia świata i jej młode słońce zagląda we wszystkie oczy, smutne i stroskane od długich dni i nocy zimowych.

Jest to dzień zmartwychwstania!

Wszystkie kościoły wiążą z świętem odradzającej się, zmartwychwstającej Wiosny — legendy, opowieści o cudach.

Wielka czarodziejka — Wiosna bierze w posiadanie serca ludzkie tęsknotą wypełnione.

Serca tęsknią do Miłości, jaką przed dwu tysiącami lat niósł Chrystus, który na krzyżu musiał męczeńsko zginąć, aby zmartwychwstać...

Tęsknią serca do Pokoju — prawdziwego pokoju. „Pokój ludziom dobrej woli“ — wołał Chrystus. Pokój narodom! Pokój światu! — woła Ludzkość w dzisiejszej dobie.

Koło tego hasła grupuje się i jednoczy klasa robotnicza. Ona rozumie, że cała jej przyszłość, cała przyszłość Pracy zależy od Pokoju.

Klasa robotnicza, zorganizowana, świadoma nie tylko celów ale i dróg swoich, klasa robotnicza, której związki zawodowe liczą trzydzieści miljonów głów i serc ofiarnych, sześćdziesiąt miljonów rąk do pracy, potrafi wolę swoją narzucić bandzie rekinów kapitalistycznych, wielkim bankom, Lewiatanom i żerującym na szowinizmie stronnictwom. Klasa robotnicza położy kres uciskowi i obłudzie.

* * *

Chrystus „zginął i zmartwychwstał“ nie po to, aby setki tysięcy i miljony ludzi przymierało głodem, żądało pracy i chleba, a otrzymywało kajdany niewoli księżo-pańskiej.

Chrystus zmartwychwstał nie po to, aby kapłani Jego z Kościoła uczynili organizację przemocy. Cała oczywista prawda nieskończonej przepaści jaka dzieli męczeństwo Chrystusa od potęgi świeckiej i materjalnej kapłanów i biskupów uwydatniła się w t. zw. Konkordacie Polski z Rzymem.

Chrystus ofiarował się za grzechy całego świata.

Tu jest codziennie czynny grzech pożądania dóbr materjalnych. Kłótnie sejmowe, prowadzone przez kler i klerykałów na temat pensji proboszczów, biskupów i kapłanów — wykazały o co Kościołowi chodzi. O ofiarę? O przyświecanie ludziom cnotą i skromnością obyczajów? Gdzie tam! Kościół chce być władzą, chce panować w kapitalistycznym świecie, a panującym potrzebne są listy cywilne, wielkie dochody, zbytek, ziemie i lasy. Potrzebne jest panowanie nad sumieniem obywatela, nad szkołą, nad nauczycielem, nad kulturą.

* * *

Tylko rozwój klasy robotniczej sprawić może, że ta przemoc, jak i inne przemoce społeczne, zniknie. My w niczyją wiarę nie godzimy. I Socjalizm jest wiarą! My w duszach ludzkich budzimy szlachetne pierwiastki entuzjazmu dla wiary w ziszczenie się Socjalizmu na ziemi krwią i łzami zalanej! Ale kler nie organizuje wiary tylko swoje panowanie.

Rozmyślanie na temat zmartwychwstania otwiera przed nami szeroką perspektywę polityczną i społeczną. Od czego zacznie socjalista, na jednem zawsze skończyć musi: **organizujmy się!**

Organizujcie się Towarzysze do walki o zwycięstwo Prawdy i Sprawiedliwości i o zwycięstwo Wiosny nad ciemnemi siłami wyzysku i ucisku.

Niech przyjdzie wiosna zmartwychwstania ludzkości do nowego — wolnego i pięknego życia!

Przesilenie rządowe chwilowo zażegnane.

Minister Zdziechowski obejmując skarbowość państwową obok potrzeby zrównoważenia budżetu wiele mówił o swych planach ożywienia życia gospodarczego. Już wówczas zwracaliśmy uwagę, że nowy minister wszystkie swe nadzieje opiera na pożyczce zagranicznej i niczego niema w rezerwie, jeżeli pożyczka zewnętrzna zawiedzie.

Tymczasem wszelkie w tym kierunku czynione zabiegi zawiodły i cała jego mądrość ugrzęzła, wytworzyła się sytuacja bez wyjścia. Kontynuowanie dzisiejszych planów ministra polegających na bezmyślnych redukcjach i rezygnacji ze środków wewnętrznych, któreby przyczynić się mogły do ożywienia produkcji, prowadzić musi do dalszego zamierania wszystkiego.

Metodzie endeka Zdziechowskiego przeciwstawiają się energicznie socjaliści od samego początku utworzenia Rządu koalicyjnego. Kilkakrotnie już P. P. S. uniemożliwiła szkodliwe pomysły endeckiego „sanacyjnego“ męża stanu. Ostatnio p. Zdziechowski pozwolił sobie nawet na gruby żart zaprzeczenia temu, na co się sam zgodził, a mianowicie że z 1 kwietnia uposażenia pracowników państwowych wrócą do norm z grudnia 1925 r.

Na tem tle o mało nie doszło do rozbicia koalicji i przesilenia rządowego.

Po długich naradach Klub P. P. S. dał ministrom socjalistycznym następujące dyrektywy:

C. K. W. i Z. P. P. S. domagają się, aby stronnictwa, wchodzące w skład koalicji przyjęły zobowiązania dotyczące zrównoważenia budżetu przez podniesienie dochodów w dziale przedewszystkiem podatku majątkowego i monopolu spirytusowego oraz przez pomniejszenie wydatków w drodze reorganizacji armji, redukcji wydatków w budżecie wojskowym, skrócenia czasu służby wojskowej oraz reorganizacji administracji.

C. K. W. i Z. P. P. S. stwierdzają, że odnośne projekty mają być przygotowane i przeprowadzone przez Sejm w ciągu miesiąca kwietnia.

P. P. S. oświadcza, iż w tym samym terminie muszą być uruchomione roboty publiczne i budowlane zgodnie z planem Min. Rob. Publicznych i musi być poddany rewizji całokształt polityki narodowościowej i administracyjnej władz państwowych.

C. K. W. i Z. P. P. S. stwierdzają, że w celu wydatnej redukcji cen projekt ustawy o zbadaniu kosztów produkcji musi być również w ciągu miesiąca kwietnia rozpatrzony i uchwalony w Sejmie, w celu walki z nadużyciami projekt ustawy o ściąganiu nadużyć ma być w ciągu kwietnia w Sejmie załatwiony, a Min. Spr. winno niezwłocznie ogłosić okólnik do prokuratorów, polecający ściganie tego rodzaju przestępstw z całą surowością.

C. K. W. i Z. P. P. S. podkreślają konieczność powiększenia ilości znaków obiegowych na potrzeby gospodarcze kraju.

C. K. W. i Z. P. P. S. uznają za konieczne, by w związku z reorganizacją armji Marszałek Piłsudski powołany został na stanowisko w niej kierownicze.

C. K. W. i Z. P. P. S. nie zgadzają się na utrzymanie w prowizorjum na kwiecień obniżek uposażenia i żądają przywrócenia na kwiecień pensji grudniowych.

Ponieważ endecy nie chcieli ustąpić ze swojego stanowiska odnośnie do podwyższenia pensji pracownikom państwowym, wytworzyła się sytuacja taka, że w sobotę groziło rozbicie się koalicji. Dzięki pośrednictwu premjera Skrzyńskiego i marszałka Rataja udało się wkońcu rozbieżności wyrównać i na Radzie ministrów w poniedziałek uchwalono prowizorjum budżetowe na kwiecień.

Prowizorjum to powiększa kredyty o 23 milj. zł., z czego Ministerstwo Pracy otrzyma 7 milj. 500 tysięcy, a Ministerstwo Robót publicznych 2 miljony zł.

Co do sprawy pensyj urzędniczych ustalono w myśl żądań ministrów socjalistycznych, że wyższe i średnie kategorje urzędników od I do XI stopnia włącznie otrzymają pensje marcowe do czasu nowego rozporządzenia w tej sprawie, natomiast kategorje od XII do XVI otrzymają na 1 kwietnia pensje w wysokości wypłaconych w grudniu t. zn. bez potrącenia od 4—6%.

Następne artykuły prowizorjum są identyczne z poprzedniemi uchwałami i normują sposób otwierania kredytów.

Przyjęcie prowizorjum budżetu na kwiecień jest równoznaczne z zażegnaniem grożącego przesilenia gabinetowego.

Przesilenie to zostało zażegnane, jednak tylko chwilowo. W miesiącu kwietniu mają postulaty P. P. S. zostać przez Rząd zaakceptowane, tak brzmi uchwała Klubu P. P. S. Jeżeli to się nie stanie ministrowie socjalistyczni zostaną z Rządu odwołani.

Za ewentualne skutki jakie spadną na państwo poniesie winę wyłącznie endecja z Piastowcami.

Dziś sytuacja jest gorsza niż w chwili upadku Grabskiego. Niema już czasu na zwlekanie. Kto nie chce zagubienia państwa musi sięgnąć do środków wskazanych przez socjalistów.

Trzeba ściągnąć podatek majątkowy w gotówce, czy przez obciążenie hipotek, trzeba martwo leżące złoto przelać do skarbu państwowego, aby stworzyć nowy podkład dla pomnożenia obiegu pieniężnego, aby otwarte być mogły kredyty dla celów produkcji. Jeżeli to się nie stanie, wyschną i dzisiejsze źródła podatkowe a budżetu w nieskończoność redukować chyba nie będzie można...

Odbudowa życia gospodarczego musi się zacząć, od uruchomienia przemysłu budowlanego, który przy stosunkowo niewielkich środkach może zatrudniać wielkie ilości ludzi, a ograniczony do surowców i materjałów krajowych posiada wszystkie dodatnie walory.

Trzeba zerwać z budowaniem wszystkich planów na obcej pomocy, gdyż wszystkie dotychczasowe nadzieje zupełnie zawiodły. Trzeba mieć odwagę sięgnąć do własnych źródeł majątkowych, nie wolno się cofnąć przed niczem, bo chodzi o wielką stawkę; chodzi o uratowanie nie-

1 Maja święto Międzynarodowe klasy pracującej!

zależności państwowej, chodzi o uratowanie polskich mas ludowych przed zupełną ruiną, chodzi wreszcie o to, aby Polskę ochronić przed nieuniknionemi, krwawemi przewrotami, — które musiałyby nieść w sobie zniszczenie zanim na jego gruzach wyrosłoby nowe lepsze życie.

Trzeba skończyć w Polsce z ministrami skarbu, których umysłowość nie sięga poza cenny, ale bardzo ograniczony krąg myśli egzekutora podatkowego. — Musi nim być człowiek twardy, ale umysł twórczy. W grę wchodzą olbrzymiej doniosłości zagadnienia, trzeba umieć im sprostać.

———

Wszystkim Towarzyszom, Sympatykom ruchu Socjalistycznego oraz Czytelnikom „Wyzwolenia Społecznego" przesyłamy życzenia

Wesołych Świąt!

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.
Redakcja i Administracja
„Wyzwolenia Społecznego".

———

Komu potrzebny jest król?

Stronnictwo obszarników w Sejmie, zwane związkiem chrześcijańsko-narodowym, na czele którego stoi p. Lewi-Stroński i Dubanowicz, ogłosiło, że przestaje być partją republikańską i dążyć będzie do powołania w Polsce króla.

Nie jest to przypadek. Obszarnictwo w Polsce, tak zresztą, jak i w innych krajach, jest nawskroś reakcyjne, pragnęłoby zawrócić kraj nasz do rządów z przeszłości, ba, marzy o pańszczyźnie.

Szlachta polska z najwybitniejszymi magnatami na czele w okresie upadku Polski była często na utrzymaniu cesarzów-rozbiorców, pchała się do ich przedpokojów i za prawo znajdowania się przy osobie monarchy wrogiego poświęcała wszystko.

I w czasie, gdy najeźdźcy czynili najkrwawsze porachunki z ludem, opierali się oni na magnatach polskich, którzy im w tem bestjalstwie chętnie dopomagali.

Na dworze rosyjskiego Mikołaja ostatniego, w pałacach austrjackich Habsburgów, czy w otoczeniu niemieckiego Wilhelma — pełno było obszarników polskich, którzy stale wyrzekali się Polski, dobijali się o łaski cesarskie, ba, dochodziło do tego, że tacy magnaci, jak Zamoyski, podawali palta sługom carskim w rodzaju Skałłona, który słał na Sybir, zakuwał w kajdany, wieszał masowo każdego, kto ośmielał się domagać wolności.

Kiedy Polska powstała, ci słudzy carscy, dla których wszystko wówczas było dobrem, ogłosili się za najlepszych patrjotów, sięgnęli po najwyższe urzędy, a jednocześnie plwali i plwają na wszystko, co pochodzi od rządów polskich, aczkolwiek te rządy dawały im zupełną wolność i pozwalały się bezkarnie zbrodniarzom i obszarnikom rabować.

Ale mało im jeszcze przywilejów. Dławi ich, że nie mogą wprowadzić rządów ciemnoty i knuta, że złodziejstwa ich są wykrywane, że samowola ich została jednak ograniczona.

A nadto wśród obszarników jest masa hulaków. a przytem ludzi tępych i ograniczonych, którzy chcieliby mieć jakiś tytuł szambelana, czy radcy dworu, związany z pensją ze skarbu Państwa. Śmiecie takie w Rzeczypospolitej, oczywiście, tytułów takich się nie dochrapie, ale przy królu z powodu swego nazwiska i starożytności rodu, matoły obszarnicze mogą stać się ludźmi wielkiego znaczenia.

Nadto przy królu (monarchji) łatwiej ograniczyć prawa ludu, łatwiej ten lud zakuć w kajdany.

Czyż można dziwić się zatem, że obszarnictwo pragnęłoby obalić ustrój obecny Polski i wprowadzić monarchję?

Ale ludowi pracującemu król nie jest potrzebny i wszelkim dążeniom do monarchji lud z całą siłą się przeciwstawi. Obszarnicy mogą marzyć, ale króla w Polsce nie doczekają się.

Dowcipnie powiedział jeden z twarzyszy chłopów na wiecu monarchistów. Zaczął dowodzić on, że chłopom króle są potrzebne, ale nie w koronach, jeno zwykłe króliki, bo to i mięso jest i ze skórek można mieć dochód.

Dowcip ten wskazuje, że lud pracujący w Polsce z agitacji królewskiej tylko podrwiwać może, nie traktując poważnie zamierzeń obszarniczych.

Podkreślić jeszcze musimy, że aczkolwiek monarchiści dążą do obalenia ustroju obecnego w Polsce, a więc są organizacją wywrotową, nie znalazł się ani jeden prokurator w Polsce, któryby wytoczył jakiemukolwiek monarchiście proces o wywrotową działalność.

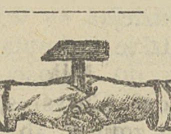
———

Zmartwychwstanie.

Nie skłamiesz mi, człowieku, nie oszukasz, nie udasz:
i ty, i ja i każdy z nas jest gorszy niż Judasz.
Czy śpimy pod krepą nocy, czy w dzień się chlapiemy wśród błota,
na naszem życiu jak z biblji można się uczyć Golgoty.
Pośród okrzyków giełdy, wśród hucznych uczt i pikników —
co chwila Cię, Chryste, sprzedajem za mniej lub więcej srebrników.
I nie czekając jak Piotr, aż pierwszy ozwie się kogut,
zapieramy się Ciebie — Człowieku, złorzeczym Tobie — Bogu.
Na krzyżu naszych grzechów codzień zawisasz w męce,
a my jak Piłat niewinnie umywamy ręce.
Jak długo mogą w ten sposób układać się rzeczy,
że każdy nasz krok najmniejszy Twojemu życiu przeczy?
Zmartwychwstań, Chryste, znowu!
Zmartwychwstań, cichy Baranku!
Niech dusze nam pachną porankiem, niech w nich zakwitną sasanki!
Pisanką naszego serca podzielim się z każdym jak jajkiem,
i stanie się prawdą to, co dziś jest tylko bajką.
Oddamy Bogu, co boskie, a co człowiecze ludziom,
kiedy Chrystusa nareszcie z grobu dusz naszych obudzim.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

———



1 Maj 1926.

Towarzysze i Towarzyszki!

Zbliża się międzynarodowe święto proletarjatu 1 Maja. Klasa robotnicza całego świata, a z nią klasa robotnicza Polski obchodzić będzie swoje święto uroczyście.

Łącznie z klasą robotniczą Polski świętował będzie w dniu 1 Maja proletarjat okręgu przemysłowego Bielska-Białej. Na tutejszym terenie ramię w ramię z socjalistycznym robotnikiem niemieckim pójdzie w demonstracji 1-szo majowej robotnik polski.

Wspólnego mamy wroga w kapitaliźmie, klerykaliźmie i szowinizmie wszystkich narodów, wspólnemi więc siłami zwalczać go będziemy.

Największym jednak wrogiem klasy robotniczej jest ciemnota. Ona to nie pozwala licznym rzeszom dojrzeć prawdy socjalizmu, ona zasłania im blask wiodącego ku zwycięstwu sprawiedliwości czerwonego sztandaru, ona nawet pcha ich w służbę wrogów.

To też kiedy w dniu 1 Maja proletarjat całego świata liczy swe szeregi, kiedy w radosnym dniu swego święta krzepi swe serce, waży najbliższe swe zadania, nie może on, a zwłaszcza proletarjat polski zapomnieć o wielkim haśle:

Precz z ciemnotą!

Dlatego w dniu 1 Maja manifestując swoje uczucia i demonstrując o lepsze jutro, nie może zapomnieć o prasie, o wydawnictwach, o pieniężnych ofiarach na podtrzymanie źródeł wiedzy robotniczej.

Przeżywamy ciężkie chwile, mimo to pamiętać winniśmy, że takie same chwile przeżywają nasze organizacje i nasza prasa socjalistyczna.

Dzień 1 Maja niech się stanie dniem wielkiej propagandy na rzecz prasy socjalistycznej, na rzecz Socjalizmu.

Wzywamy wszystkie Komitety Miejscowe P. P. S., ażeby rozpoczęły przygotowania do uroczystych obchodów 1 Maja.

Dokładne instrukcje organizacyjne zostaną do każdego Komitetu wysłane.

Zarządy poszczególnych Komitetów P. P. S. w okręgu bialskim wzywa się do poczynienia zamówień w Sekretarjacie P. P. S. w Białej na goździki czerwone, książki, broszury, pieśni i gazety.

Zamówienia powinny być uskutecznione jak najprędzej.

Egzekutywa
Okręgowego Komitetu P. P. S.
w Białej.

———

Przemysłowcy w ofenzywie.

Atak przemysłowców i ich agentów na ustawodawstwo społeczne rozwija się wedle znanych reguł strategicznych. Rozpoczęło się od nieśmiałych zastrzeżeń na wiecach poselskich i zgromadzeniach publicznych.

Znani politycy endeccy wypowiadali się niejednokrotnie o straconych sympatjach ku klasie robotniczej z powodu „nadmiernych" kosztów, ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych.

Roman Dmowski przerwał długoletni odpoczynek i powrót do życia politycznego zademonstrował szeregiem artykułów o kwestji robotniczej.

Zagadnienie zostało uproszczone a wszystkie niedomagania złożone na karb nadmiernie rozwiniętych w Polsce ustaw, które krępują kapitał w swobodnem rozpętaniu sił i wyzysku pracy najemnej.

Akcja zainicjowana przez „narodowe" wielkości poparta została przez prasę brukową i czasopisma ekonomiczne — oddane na usługi klas posiadających.

Do płytkich wymyślań na nasze „nieróbstwo" dołączano podejrzanej wartości rozważania socjologiczne. Próbowano udowodnić, że w ciężkiej walce o byt nie ostoi się przemysł, obciążony świadczeniami na fundusz bezrobocia, na kasy chorych itp.

Stronnictwa chłopskie szły Lewiatanowi w sukurs, jako kombatanci. Od czasu do czasu rozbrzmiewa tubalny głos chłopskiego „radykała". który doradza zlikwidowanie przemysłu z powodu nadmiernych rzekomo wydatków na koszta opieki społecznej.

Każda idea znajduje swoich wyznawców. Plany przedsiębiorców, kupców i przemysłowców znajdują swoich obrońców i płatnych apostołów.

Nie wystarcza im słowo pisane. Coraz częściej szukają za trybuną i w drodze odczytów wnoszą zamęt w umysły, żadne lekarstwa na kryzys gospodarczy, na niedomagania finansowe i na braki walutowe.

Fałszowana statystyka staje się wygodnym środkiem do urabiania każdej tezy narzuconej przez kierownictwo przemysłowego i obszarniczego Lewiatana.

Ostatnio kruszył kopie w obronie przemysłu prof. Rybarski. Twierdzi, że „dla wielu urządzeń społecznych nie mamy żadnych podstaw gospodarczych".

Inż. Landsberg wyraźniej podkreślił wrogie dla klasy robotniczej stanowisko. Zaatakował ostro i bezwzględnie 8-mio godzinny dzień pracy i urlopy robotnicze.

Widmo nadmiernych zysków zaślepia oczy najmity łódzkich kapitalistów. Szaty rozdziera z oburzenia, że ochrona pracy kobiet, jeszcze bardziej skraca czas pracy. Projektowane urządzenie żłóbków dla niemowląt wywołuje zgrzytanie zębów i śmiałe twierdzenie, że przemysł w Polsce z powodu świadczeń na rzecz pracowników, skazany jest na zagładę.

Te „nadmierne ciężary społeczne w przemyśle" sprowadzić można do należytej miary przez porównanie ze stosunkami w przemyśle państw sąsiednich. Praca robotnika w Polsce jest we wszystkich prawie gałęziach produkcji niemal o połowę tańszą jak w Niemczech.

Przy omawianiu zagadnienia kosztów produkcji, zła szukać należy w nieudolnej administracji, w nadmiernych zarobkach dyrektorów i w zyskach akcjonarjuszy, lokowanych często zagranicą.

Hałas „narodowych" ekonomistów z powodu „nadmiernych" ciężarów w przemyśle powinien być dla klasy robotniczej alarmem do przygotowania się dla odparcia zamachów.

———

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne".

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne".

Chleba i pracy domagał się będzie lud pracujący 1 Maja!

Chadeccy i enpeerowiec przeciwko zabezpieczeniu bezrobotnych.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w dniu 23 b. m. reprezentant Min. Skarbu p. Lincker, wystąpił z szeregiem wniosków, zdążających do ograniczenia państwowej akcji pomocy doraźnej. Proponował on by: 1) zaniechać udzielania pomocy doraźnej na „nowych terenach", czyli pozbawić prawa do zapomóg wszystkich tych, którzy poczynając od dnia 1 kwietnia r. b. kończyć będą 17-tygodniowy okres normalnych zasiłków; 2) ograniczyć udzielanie pomocy doraźnej najwyżej do dwuch osób w rodzinie. Wcześniej jeszcze na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej Z. G. pan Lincker postawił wnioski, zdążające do zaprzestania udzielania zasiłków doraźnych dla miejscowości liczących mniej niż 300 bezrobotnych, obniżenia świadczeń dla samotnych o 20% i innych, wnioski te jednak już na Komisji upadły.

Przeciwko wnioskom p. Linckera na Zarządzie Głównym ostro wystąpili tow. Teller i tow. Zdanowski. Stanowisko ich poparli pos. Kot (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) oraz przedstawiciele pracowników umysłowych np.: Dabulewicz i Rygier. Niestety na skutek poparcia nieuzasadnionych wniosków p. Linckera przez dwuch chadeków posła Urbańskiego i p. Kosmaczewska, posła z Wyzwolenia p. Bogusławskiego oraz przedstawicieli Samorządów i przedsiębiorców — wniosek p. Linckera uzyskał większość.

Towarzysze nasi oraz poseł Kot i reprezentanci pracowników umysłowych złożyli w tej sprawie votum seperatum, wobec czego sprawa będzie musiała być rozstrzygnięta przez Ministra Pracy.

Haniebne stanowisko rzekomych obrońców klasy robotniczej — chadeków i enperowca Brzezińskiego, który wbrew swemu koledze partyjnemu p. Kotowi solidaryzował się z p. Linckierem oddajemy pod pręgierz opinji bezrobotnych!

Niech się dowiedzą bezrobotni, jak to bronią ich interesów opiekunowie chadeccy. Jesteśmy bardzo ciekawi czy chadecja bialska solidaryzuje się ze swoim posłem Urbańskim i p. Kosmaczewską. Jeżeli nie to, winni postarać się o to, aby kapitalistycznych pachołków wykluczyć ze swojego grona a krzywdę wyrządzoną bezrobotnym naprawić. Demagogja musi się kończyć tam, gdzie chodzi o życie setek tysięcy rodzin robotniczych.

Chadecja przeciw interesom mas robotniczych.

Senat rozpatrywał onegdaj nowelę do ustawy o ochronie lokatorów. W głosowaniu przyjęto jedną poprawkę do noweli, uchwalonej przez Sejm, a mianowicie:

odrzucono zwolnienie mieszkań jednoizbowych od podwyżki komornego,

przyznając tę ulgę jedynie tym lokatorom, którzy są bezrobotni.

Oczywiście, iż ta poprawka senacka **godziła dotkliwie w interesy szerokich mas ludności.**

Na szczęście Sejm na swojem posiedzeniu odrzucił senacką poprawkę kwalifikowaną większością głosów. Całe szczęście, że Sejm według Konstytucji ma ostatni głos w uchwalaniu ustaw. To prawo chcą endecy i chadecy a nawet Witosowcy Sejmowi odebrać przez odpowiednią zmianę Konstytucji.

W całej tej sprawie

dziwne stanowisko zajęła chadecja,

a więc stronnictwo, które uważa się za robotnicze (!). Oto w Senacie **ponownie chadecy głosowali wraz z prawicą i Piastem za przyjęciem poprawki,** pogarszającej ustawę o ochronie lokatorów, natomiast w Sejmie przyłączyli się do przedstawicieli P. P. S. i N. P. R. Zdradzili siebie!

I tak można. Obecnie chadeki kamieniczników, o których głosy się ubiegają, będą przedkładali protokół z posiedzenia Senatu a robotnikom z posiedzenia Sejmu.

Lecz partja taka jest podobną do dziewki ulicznej, która dzisiaj sprzedaje się jednemu a jutro drugiemu.

———

Kiedroń contra Zamorski.

Znany demagog endecki poseł Zamorski napisał w „Gazecie Warszawskiej" artykuł, w którym piętnuje rozrzutną gospodarkę przemysłu węglowego. — Na dowód przytacza, że firma Giesches Erben ma 22 dyrektorów, pobierających po 10.000 zł. miesięcznie, że jeden z dyrektorów tow. „Huta Laury" pobiera 5 tysięcy dolarów miesięcznie, a inni po 10.000. Ale z drugiej strony kopalnie te zatrudniały przed wojną 10.000 robotników, a obecnie zaledwie 3 tysiące.

Takie herezje opublikował w endeckiej gazecie endecki poseł, czem się do żywego czuł dotknięty inny endek, inż. Kiedroń, były min. przem. i handlu.

Wszystko to są fałszywe informacje! — woła w „Echu Warszawskiem" inż. Kiedroń.

Artykuł posła Zamorskiego — mówi p. Kiedroń zawiera ponadto oszczercze insynuacje, godzące w cześć osobistą i obywatelską urzędników Ministerstw Spraw Zagranicznych i Przemysłu i Handlu, tudzież prawie wszystkich ministrów przemysłu i handlu. Ponieważ sam byłem ministrem przemysłu i handlu, nie mogę powyższej insynuacji pominąć milczeniem. Dlatego zwróciłem się do p. posła Dra Głąbińskiego, prezesa Rady Naczelnej Z. L. N. z prośbą o zwołanie sądu stronnictwa Z. L. N., któremu daną sprawę przedłożę, domagając się od p. posła Zamorskiego wytłumaczenia się i dania mi należnej satysfakcji.

Tyle inż. Kiedroń.

W każdym razie jest to ciekawe widowisko, świadczące o „jednolitości" programu endeckiego.

———

Naczelnik Sądu Bialskiego p. Dr. Stuhr odchodzi do Krakowa.

Nasze stronnictwo, które w interesie proletarjatu do coraz większego wpływu na życie państwa w jego rozmaitych gałęziach musi z obowiązku swego baczną zwrócić uwagę, jak Sądownictwo bywa w praktyce wykonywane. Lokalny nasz organ partyjny winien podnieść bezwzględny głos krytyki, jeżeli uważa, że sędzia zamiast być bezstronnym, sprawiedliwym, ulega przy wykonywaniu swego urzędu wpływom ubocznym czy to politycznym, czy prywatnym. Urząd sędziowski nie jest własnością sędziego, lecz jest mu powierzony przez społeczeństwo — i dlatego winien być urząd ten traktowany jak rzecz społeczna, powierzona, inaczej sprawiedliwość jest prostytuowana, a zaufanie ludności do sądownictwa upada, co może się stać źródłem ogromnego społecznego nieszczęścia.

Pod tym względem nie mieliśmy sposobności skrytykował postępowanie p. Dra Stuhra, który przez kilkanaście lat w Białej godność sędziego piastował i mamy przekonanie, że p. Dr. Stuhr szczególnie pilnuje swojej niezawisłości sędziowskiej, co w chwili jego ustąpienia ze stanowiska naczelnika Sądu powiatowego w Białej z zadowoleniem zaznaczamy.

Na opróżnione stanowisko naczelnika Sądu Powiatowego w Białej powołany został p. Dr. Wiśniewski, prezes Klubu Polskiego Rady Przybocznej miasta Białej.

———

W obronie szkolnictwa i demokracji.

W dniach 27 i 28 marca br. odbył się w Warszawie Zjazd członków Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przedmiotem narad były sprawy związane z redukcją budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. i z systematycznem obniżaniem dotychczasowego stanu szkolnictwa i oświaty w Polsce. Zarząd Główny po dwudniowych obradach podwziął cały szereg uchwał dotyczących ratowania szkolnictwa i oświaty za pomocą wpływania na Sejm. Rząd i opinję publiczną i przedstawiania fatalnych skutków dla państwa i narodu, które pociągnie za sobą takie niszczenie podstaw i możności rozwoju gospodarczego i kulturalnego wszystkich warstw społecznych. W szczególności w rezolucjach Zarząd Główny przeciwstawił się zamiarom Ministra W. R. i O. P. zmierzającym pod pozorem oszczędności do udaremnienia realizacji idei szkoły jednolitej, do nieproporcjonalnie wielkiego obniżenia budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do innych Ministerstw, do zamykania szkół powszechnych, redukowania liczby etatów i pogarszania warunków nauczania przez powiększanie liczby dzieci w poszczególnych klasach do 80, mimo, że dotychczasowe warunki powodowały i powodują degenerację młodzieży i szerzą w zastraszający sposób gruźlicę wśród nauczycielstwa, do obniżania wreszcie poziomu szkół przez niesienie zastępstw chorych nauczycieli i powierzanie kierownikom siedmioklasowych szkół obowiązku prowadzenia oddziałów. Zarząd wypowiedział się protestem przeciwko znoszeniu kursów państwowych i zwijaniu jedynego Instytutu Nauczycielskiego i zwinięciu Instytutu Pedagogicznego. Również domaga się Zarząd Główny zasadniczej reformy z zakresu działania poszczególnych działów administracji szkolnej i zapowiada energiczną walkę przeciwko zakusom podporządkowania szkolnictwa władzom polityczno-administracyjnym. Zarząd Główny wypowiedział się również w sprawie budowy szkół i organizacji samorządów szkolnych oraz ich stosunku do samorządów terytorjalnych. Nadto nakreślił wytyczne drogi Wydziałowi Wykonawczemu Związku, zmierzające do obrony postulatów szkolnictwa i nauczycielstwa. W szczególności polecił wezwać nauczycielstwo do akcji o udaremnienie zamiarów zmierzających do wprowadzenia pasów drożyźnianych, zmiany ustawy, któraby usuwała wskaźnik drożyźniany, jedyny środek obronny przed wzrastającą drożyzną, lub obniżała dotychczasową pozycję społeczną nauczyciela w stosunku do innych funkcjonarjuszów państwowych, których postulaty uchwalił Zarząd Główny solidarnie poprzeć.

W tym celu upoważnił Wydział Wykonawczy Związku do użycia najostrzejszych środków i odparcia zamachu przygotowanego przez wrogów szkolnictwa i demokracji w Polsce oraz przez nieodpowiedzialnych twórców fermentu wśród szerokich mas ludowych, fermentu wytworzonego z ciosów wymierzanych szkole i nauczycielstwu rozsianemu na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

———

Plebiscyt w Niemczech.

Zdetronizowani po rewolucji w listopadzie 1918 roku cesarze, królowie i książęta niemieccy otrzymali pozwolenie — z wyjątkiem ex-cesarza — pozostaną w kraju. Rewolucja nie naruszyła ich własności prywatnej, przeciwnie — pozostawiła im na własność wszystkie dobra i zamki, jakie w ciągu wieków przodkowie ich zagrabili. To jednak im nie wystarczyło i przy pomocy usłużnych sądów zaczęli procesować się z krajami o dobra państwowe, zbiory, galerje obrazów itd.

Sądy niemieckie zawsze szły byłym panującym na rękę. Kraje, nie mogąc uzyskać bezstronnych wyroków, zmuszone były z n. panującymi zawierać ugody, płacąc im z funduszów publicznych olbrzymie sumy. Między innemi ex-książę Brunświkku, zięć b. cesarza, otrzymał na tej drodze blisko miljon funtów szterlingów, które przezornie ulokował w Anglji.

Socjaliści postanowili wystąpić przeciw temu rozdrapywaniu majątku publicznego. Ponieważ wniosek o niepłacenie żadnego odszkodowania byłym panującym nie mógł liczyć na uzyskanie większości w parlamencie, socjaliści postawili wniosek pośredni, aby w myśl art. 73 i 76 konstytucji wejmarskiej przeprowadzić referendum ludowe. czy i jakie odszkodowanie należy się byłym panującym.

Aby takie referendum mogło dojść do skutku, potrzeba, aby 10-ta część wyborców oświadczyła się za jego przeprowadzeniem, tj. liczba około 4 miljonów wyborców. Od kilku tygodni odbywają się w Niemczech zapisy na listę żądających referendum. Dotąd zapisało się przeszło 12 miljonów, tj. przeszło potrójna ilość potrzebnej liczby. Jest to zatem olbrzymi sukces, tembardziej, że referendum będzie dotyczyło żądania wywłaszczenia byłych panujących bez żadnego odszkodowania. Panujący, bojąc się kiepskiego dla siebie wyniku, starają się uratować co się da. Zaczęła się więc wyprzedaż majątków i wysyłanie gotówki zagranicę. Aby temu zapobiec, socjaliści zgłosili w parlamencie wniosek o wydanie zarządzenia tymczasowego, zakazującego wywozu majątków książęcych poza granice Niemiec.

Prawica monarchistyczna w obawie, że referendum pozbawi byłych panujących owoców już dokonanego i jeszcze zamierzonego rabunku, wniosła w parlamencie projekt ustawy, wedle której spór między byłymi panującymi a krajami ma być załatwiony przez nadzwyczajny sąd, złożony z członków trybunału Rzeszy w Lipsku. Nad projektem tym obraduje teraz komisja parlamentu, ale socjaliści nie dopuszczą do jego uchwalenia jako środka dla udaremnienia referendum ludowego. — Jak dalece monarchiści i popierający ich kler boją się tego głosowania ludowego, wynika z tego, że biskupi bawarscy wydali odezwę do wiernych, wedle której już samo zapisywanie się na listę za referendum jest grzechem przeciw siódmemu przykazaniu. Naturalnie biskupi „zapomnieli" dodać, że wszystkie dobra królów i książąt pochodzą z kradzieży, a specjalnie Wittelsbachowie bawarscy zagrabili nawet dobra kościelne na swą prywatną własność.

Pomoc miasta Białej dla bezrobotnych.

Na wniosek Komisji socjalnej zatwierdzony przez ścisłą Radę Przyboczną, Rządowy komisarz miasta Białej polecił wydać **bezpłatnie węgle, mąkę i ziemniaki** dla wszystkich tych bezrobotnych zamieszkałych na terytorjum miasta Białej z Lipnikiem, którzy się w Magistracie miasta Białej zarejestrowali w miesiącu styczniu i lutym b. r., a dotychczas żadnej pomocy żywnościowej nie otrzymali, a majątku żadnego nie posiadają.

Asygnaty na pobór węgla, ziemniaków i mąki wydawane będą w Magistracie miasta Białej biuro Nr. II w godzinach urzędowych, bezrobotnym, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, J we czwartek, dnia 15-go kwietnia br. K, L, M, N, O, P, K w piątek, dnia 17 kwietnia br. S, T, U, W, Z w sobotę, dnia 18 kwietnia br.

Bezrobotni obarczeni rodziną, którzy nie pobierają zasiłków z funduszu bezrobocia otrzymają 300 kg. ziemniaków, 30 kg. mąki żytniej i 150 kg. węgla.

Bezrobotni nie obarczeni rodziną (samotni), którzy nie pobierają zasiłków, otrzymają 150 kg. ziemniaków i 10 kg. żytniej mąki.

Bezrobotni obarczeni rodziną, którzy pobierają względnie pobierali zasiłek z funduszu bezrobocia, otrzymają 200 kg. ziemniaków, 20 kg. mąki żytniej i 100 kg. węgla.

Bezrobotni nie obarczeni rodziną, którzy pobierają względnie pobierali zasiłek, otrzymają 100 kg. ziemniaków i 7 kg. mąki żytniej.

W ten sposób miasto Biała, mimo trudności finansowych spełnia swój obowiązek wobec bezrobotnych. Towarzysze zasiadający w Radzie Przybocznej miasta Białej robią wszystko, aby ulżyć ciężkiej doli bezrobotnych. Pomoc ta dotyczy jednak tylko miasta Białej. Obowiązkiem władz państwowych jest spieszyć z pomocą dla reszty bezrobotnych.

Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzień imienin Marszałka Polski J. Piłsudskiego 19 marca obchodzono w całem Państwie niezmiernie uroczyście. W Warszawie i wszystkich większych miastach polskich odbyły się uroczyste Akademje oraz specjalne przedstawienia w Teatrach.

Przed Teatrem w Warszawie dokąd udał się Marszałek J. Piłsudski, zebrał się kilkunastotysięczny tłum ludności stolicy, która manifestowała swoje uczucia sympatji dla pierwszego Naczelnika Państwa.

Sulejówek, siedziba marszałka Józefa Piłsudskiego, od rana przybrała niezwykły wygląd. Tłumy publiczności, cywilnej i wojskowej, tworzyły olbrzymie rojące się obozowisko. Na zmianę grały bez przerwy orkiestry 1 pułku szwoleżerów, 7 pułku ułanów i fabryki Pocisk. Przed dworkiem, w którym mieszka Marszałek, wartę honorową pełniło 2 szeregowców 7 pułku ułanów konno, dwóch szwoleżerów pieszo i dwóch strzelców.

Specjalnemi pociągami przybyły złożyć życzenia swemu wodzowi delegacje wszystkich pułków całej armji. Następnie przybyły delegacje wszystkich związków Legjonistów i strzelców, poszczególnych klubów sejmowych przeróżnych stowarzyszeń społecznych, organizacji młodzieży i t. p.

Bardzo licznie stawiła się generalicja. Przybyli między innymi generałowie Żeligowski, Konarzewski, Malczewski, Krzemiński, Skierski, Norwid-Neugebauer, Górecki, Litwinowicz, Daniec, Orlicz-Dreszer, Burhard, Piskor i wielu innych.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej złożył Marszałkowi życzenia generalny adjutant, gen. Zaruski. W imieniu rządu składał życzenia pełniący obowiązki premjera Raczkiewicz.

W międzyczasie nastąpiła defilada wszystkich drużyn strzeleckich biorących udział w marszu Warszawa — Sulejówek a następnie Marszałek Piłsudski rozdał osobiście nagrody zwycięzcom.

Od czasu zdobycia Niepodległości, jeszcze nigdy tak uroczyście nie obchodzono imienin J. Piłsudskiego jak w roku bieżącym. Wszędzie tysiące manifestującej ludności domagały się powrotu Marszałka J. Piłsudskiego do armji.

Na Akademji ku czci Piłsudskiego urządzonej staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie, przemawiał między innymi tow. poseł Daszyński, którego przemówienie podajemy poniżej:

Przemówienie pos. tow. Daszyńskiego.

P. P. S. jest na schyłku XIX w. i w wieku XX potężną siłą w walce o niepodległą państwowość narodu polskiego. Program walki o niepodległość wysuwał się wielokrotnie na pierwszy plan w życiu naszej partji. P. P. S. stoczyła walkę klasową o wyzwolenie pracującego człowieka jak naj-

Po konferencji z Socjalną Demokracją Niem. w Polsce.

Konferencja łódzka P. P. S. i Socjalistycznej Niemieckiej Partji Pracy w Polsce doprowadziła do rezultatów niewątpliwie bardzo dodatnich. Przez lata całe nacjonalizm polski i nacjonalizm mniejszości narodowych kopały systematycznie i fanatycznie przepaść między narodem polskim a obywatelami innych narodowości, zamieszkałymi w Rzeczypospolitej. I po latach tej „działalności" — zdawałoby się — zabrnęliśmy wszyscy w ciasną uliczkę bez wyjścia. Stosunki wzajemne zaostrzyły się stopniowo, ludzie przenikliwi, umiejący patrzeć w przyszłość, coraz posępniejsze wysnuwali wnioski. Polityka nacjonalistyczna, prowadzona z obłąkana zaciętością, pchała i pcha nadal Państwo i demokrację do katastrofy.

Obowiązek socjalizmu polskiego zarysował się dla nas odrazu wyraźnie. Uchwały XIX i XX Kongresów naszej Partji nakreśliły wyraźny program socjalistyczny w zakresie spraw narodowościowych. Nadszedł czas, gdy od programu, od propagandy musimy przejść do wysiłku wykonania, do systematycznej pracy nad walką o wprowadzenie zasad w życie.

Wysiłek taki byłby zgóry skazany na niepowodzenie, gdyby miał pozostać naszym jednostronnym wysiłkiem tylko. Współpraca socjalistyczna, współpraca czynna i zdecydowana jest koniecznością, jeżeli ma być przełamana psychoza nacjonalizmów, jeżeli mamy wyjść wreszcie z wiru walk narodowościowych.

Nie ulegało wątpliwości, że czeka nas dużo przeszkód i dużo trudności. Nagromadziło się wiele nieporozumień, wiele spraw spornych. Postanowiliśmy tedy zacząć od „oczyszczenia terenu", od wyjaśnienia owych wzajemnych nieporozumień, by móc na konferencji następnej przejść do ustalenia pozytywnego programu w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Otóż w tej to pierwszej dziedzinie osiągnęliśmy, jak powiedziałem na wstępie, rezultaty dodatnie. Nastąpiło niewątpliwie zbliżenie obu stronnictw, ułożono sposoby praktyczne dla likwidacji możliwych zawsze zatargów i lokalnych sporów, zjawiła się możliwość prawdziwie wspólnej akcji i walki.

Socjalistyczna Niemiecka Partja Pracy stoi na gruncie teorji i praktyki Międzynarodówki Socjalistycznej tak samo zupełnie, jak Polska Partja Socjalistyczna. Widzimy przed sobą dwa fronty: front nacjonalizmu polskiego i front drugi — nacjonalizmu niemieckiego.

Nie wątpię, że decyzje powzięte zostaną wykonane z całą ścisłością. Wykonanie to usunie — przedewszystkiem z terenu masowego ruchu robotniczego różne jednostki i grupki, które na Górnym Śląsku, w Bielsku, na Pomorzu usiłowały żerować na sporach pomiędzy socjalistami polskimi a niemieckimi.

Z. P. P. S. ustali w przyszłości najbliższej nasze stanowisko i nasz plan konkretny w zasadniczej sprawie niemieckiej w Polsce. Gdy i tu — w co wierzę — dojdziemy do porozumienia, — uczyniony będzie krok ogromny naprzód w stosunku do całego życia polskiego.

Konferencja P. P. S. i S. N. P. P. w Polsce nie oznacza bynajmniej wyrzeczenia się akcji zbliżenia z socjalistami innych mniejszości narodowych. Stopniowo i konsekwentnie będziemy wprowadzali w życie w całości postanowienia XIX i XX Kongresów, wprowadzamy je w życie jawnie, publicznie, w oczach całej klasy robotniczej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Pamiętajcie o święcie robotniczym I Maja!

Listy z podróży.

V.

DANJA.

Stosunki partyjne w Danji. — Ruch komunistyczny. — Niezwykły rozwój partyjny prasy. — Rząd socjalistyczny i stosunek doń robotników. — Położenie parlamentarne. — Plany rządu.

Kopenhaga, 6 marca 1926.

Po smutnym, pustawym i nieruchawym Stockholmie — stosunkowo rozbawiona, błyskotliwa Kopenhaga, „Skandynawski Paryż".

Spędziłem tu dwa dni, obracając się wciąż w kole miejscowych sterników partji i ministrów socjalistycznych, albowiem rząd w Danji, jak czytelnicy oczywiście wiedzą, jest czysto socjalistyczny; nie znaczy to zresztą oczywiście ażeby miał większość socjalistyczną w parlamencie a zwłaszcza w senacie. Cyfrowych danych o ruchu partyjnym udzielił mi bardzo uprzejmy młody sekretarz partji i zarazem sekretarz frakcji parlamentarnej tow. Andersen.

— Mamy w partji, mówił Andersen, 146.000 członków. Jest to jak na małą Danję bardzo wiele. Jeśli zważyć, że mamy organizację w tysiącu miejscowości, zaś wszystkich miejscowości, miast i wsi w Danji mamy 1300, — widać z tego, jak szeroko są rozpowszechnione partyjne organizacje, zwłaszcza na wsi. Mamy bardzo żywo rozwijający się ruch młodzieży; w organizacji młodzieży mamy obecnie około 10.000 członków. Jest to bardzo wiele, gdyż w roku 1919 nasza organizacja młodzieży została rozbita, a jej wódz przeszedł do komunistów. Obecnie organizacji młodzieży komunistycznej właściwie niema, zaś nasza rozwija się z ogromną szybkością. Ruch zawodowy u nas ma charakter bezpartyjny; liczy 320.000 zorganizowanych robotników, w tej liczbie są także komuniści, bardzo zresztą nieliczni, i nawet zwolennicy partji prawicowych.

A jak wogóle przedstawia się ruch komunistyczny?

— Wbrew temu co wypisuje prasa komunistyczna, komuniści się nie rozwijają wcale. Próbują organizować jakiś ruch w związkach zawodowych, ale to całkowicie się nie udaje. Miarą słabości komunistycznej jest to, że przed kilkoma dniami kartel związków zawodowych w Kopenhadze uchwalił zaufanie dla rządu wszystkiemi obecnemi głosami (około 500) przeciwko trzem. Oczywiście ani posłów ani senatorów komuniści nie mają. Posiadają tylko jeden tygodniczek, ale i ten wegetuje coraz gorzej. Może chcieliby wyzyskać w swej agitacji ten fakt, iż socjaliści rządzą krajem, lecz nic zrobić nie mogą, gdyż opinja robotników i małorolnych na wsi prawie niepodzielnie jest po stronie rządu.

Gdy się bada stosunki partyjne w Danji, przedewszystkiem wpada w oko niezwykły rozwój prasy socjalistycznej.

— Mamy, mówił mi redaktor Kopenhaskiego Socjal-Demokraten tow. Christensen, 18 samodzielnych dzienników; oprócz tego posiadamy kilkadziesiąt dzienników samodzielnych tylko częściowo, gdyż materjał pobierają z Kopenhagi i dodają tylko jedną czy dwie własne stronice. Słowem mamy 175.000 egzemplarzy codziennego nakładu. Centralny nasz dziennik „Socjal-Demokraten", jak widzicie, ogromne ilustrowane pismo, które w niedzielę ma do 28 stron, posiada 60.000 odbiorców. Obok niego wydajemy w Kopenhadze popularne pismo popołudniowe pod tytułem „Piąta godzina" (5 Klokken). Okolice Kopenhagi oczywiście mają odrębne pismo.

Zwiedziłem szczegółowo redakcję i administrację, drukarnię itd. „Soljal-Demokraten", oprowadzał mnie młody redaktor zagranicznego działu tow. Reichendorf.

— Widzicie, mówił, tu mamy archiwum klisz wraz z dokładnym katalogiem. W razie potrzeby w ciągu kilku sekund znajdujemy każdą potrzebną nam ilustrację.

Istotnie natychmiast według katalogu znalazł kliszę zrobioną w Kopenhadze przed kilku laty z mojej własnej fotografji; dziś już figuruje w „Socjal-Demokraten" na czele wywiadu, w którym między innemi streściłem stanowisko polskie w kwestji Rady Ligi Narodów.

Uznanym wodzem partji, zarazem premjerem rządu i ministrem przemysłu jest tow. Stauning, były robotnik z fabryki cygar.

— Nasze stanowisko w rządzie, opowiadał mi Stauning, jest niełatwe, gdyż mimo to iż mamy rząd czysto socjalistyczny, posiadamy w parlamencie zaledwie trzecią część posłów, mianowicie 55 na 149. W ten sposób musimy się opierać na sąsiadującej z nami „Radykalnej Partji" drobnych chłopów i inteligencji, liczącej w parlamencie 20 mandatów. Nasza większość wynosi (55 i 20 na 149) zaledwie jeden głos. W ten sposób nasz rząd socjalistyczny ma podstawę koalicyjną, ale i ta podstawa jest bardzo szczupła. Znacznie jednak gorzej jest z senatem. Tu posiadamy zaledwie 25 mandatów na ogólną liczbę 76. Jeśli

ściślej z walką o wolność narodu. To odróżniało nas zawsze od innych stronnictw, które odrzucały niepodległość, albo walcząc o nią odrzucały socjalizm.

W rewolucyjnych zmaganiach się w walce o wolność wydanej potężnemu caratowi rosyjskiemu wyrosły w P. P. S. całe zastępy bojowników, bohaterów i męczenników, którzy życiem swojem i śmiercią walecznych nie dali upaść i zmarnieć idei niepodległości Polski, prawa Polski do wolności.

Jednym z tych bohaterów P. P. S. jest **Józef Piłsudski.** Józef Piłsudski, którego nazwisko stało się potężnym symbolem walki o niepodległość narodu polskiego był długoletnim naszym towarzyszem partyjnym. Członek ciał kierowniczych P. P. S., redaktor „Robotnika", więzień polityczny, wódz Organizacji Bojowej później oparty o idee tej O. B., twórca „Związku Walki Czynnej" i „Organizacji Strzeleckiej" szedł przez straszliwe boje życiowe razem z najlepszymi z pośród P. P. S., której poświęcił więcej niż połowę swego życia.

W r. 1914, gdy powstały „Legjony", jako wojsko bez państwa, ale walczące w imię całego narodu. Piłsudski jest wodzem moralnym tego wojska i całym swym potężnym wpływem nie pozwala na shańbienie i zniewolenie swoich żołnierzy do służby najeźdźcom. Uwięziony przez Niemców w **Magdeburgu** staje się wyrazem potężnego protestu przeciw okupantom, i wróciwszy do kraju otrzymuje faktycznie od wszystkich Polaków władzę **Naczelnika Państwa.**

Jak używa tej władzy? W pierwszych trzech miesiącach jako rzeczywisty dyktator — był nim od 11 listopada 1918 r. do 10 lutego 1919 r. — kładzie z rządem tow. **Moraczewskiego** podwaliny nowożytnej Polski. W tych trzech miesiącach otrzymuje lud polski 5 przymiotnikowe **prawo głosowania, 8 godzinny dzień** pracy, i cały szereg zbawiennych, koniecznych postanowień rządowych. To co było rewolucyjnym plonem ofiar miljonów ludzi, cierpień, ich krwi podczas wojny światowej, a więc: **Niepodległość Polski, demokrację i zasadnicze ustawy społeczne, dał nam rząd Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.**

Nikt znaczenia tych potężnych zdobyczy ludu polskiego nie rozumie głębiej od nas, bo my zorganizowani socjaliści polscy wiemy, ile to ofiar ciężkich a nieraz krwawych musiałby ponieść lud się wiec w Suchej, na którym duby smolone plótł obawy, że władze mogą usunąć popiersie honorową pełnił 2 szeregowców 7 pułku ułanów

Od r. 1918 a żdo 1920 r. prowadzi Piłsudski pracujący miast i wsi, ażeby zdobyć, ba — utrzymać prawa te, jakiemi dzisiaj w Polsce się cieszymy.

Po zwołaniu Sejmu Ustawodawczego rozwija się **walka z reakcją polską.** W walce tej — jeszcze nie skończonej — Piłsudski bierze chwilami cały jej ciężar na swe barki.

Przypominam dążenie p. Korfantego do władzy...

Od r. 1918 aż do 1920 r. prowadzi Piłsudski wojnę z Rosją i kończy ją wspaniałemi, decydującemi i zwycięstwami nad Wisłą i Niemnem. Polska, państwa bałtyckie i Europa Zachodnia uwolnione od zalewu rosyjskiego bolszewizmu! Historja państwa polskiego liczy takich decydujących zwycięstw niewiele.

Stają przed nami dzieje potężnego życia człowieka ponad zwyczajną miarę, walka początkowo w strasznych warunkach narzuconych przez niewolę, a potem cięższa może walka prowadzona w własnym narodzie o **utrzymanie zdobytej niepodległości, o godność, o honor wolnego człowieka.**

Dopóki P. P. S. zachowała swoje rewolucyjne cechy, dopóki będzie zdolna do największych nawet ofiar w obronie niepodległości, do walki o wyzwolenie wszechstronne proletarjatu, zawsze będzie oddawała cześć i szacunek postaciom takim jak Piłsudski.

Nie zapominajmy dalej, że Piłsudski jest w armji polskiej jedynym wielkim autorytetem, w armji polskiej jedynym wielkim autorytetem, który staje na przeszkodzie zakusom reakcjonistów wszelkiej barwy, dążących do zamachów przeciw państwu, albo chcących z niej zrobić narzędzie posłuszne dla swojej karjery.

W straszliwej rzeczywistości dzisiejszej Polski czujemy, że walka nasza o wyzwolenie ludu dopiero się zaczęła. W walce tej nie możemy nie liczyć się z moralną potęgą tak olbrzymiej miary jak Piłsudski.

Próżne będą wysiłki do zasiania nieufności między partją klasy robotniczej, walczącej i twórczej zarazem a między tym, który twórczej walce życie ofiarował. Możemy inaczej oceniać pewne fazy walk, możemy patrzeć inaczej na poszczególne jej zjawiska, — jesteśmy ludźmi wolnymi, — ale tam, gdzie lud polski będzie walczył o swoją wolność, o prawo swoje i honor swój — komendant Piłsudski nigdy nie będzie przeciw niemu, lecz jak przez życie całe, tak i w przyszłości będzie z walczącym ludem! (burzliwe brawa).

Z dzikich pól.

Na kresach wschodnich, zwłaszcza w województwie Poleskiem rozpoczęto systematyczne prześladowania P. P. S. „Robotnik" warszawski notuje codziennie wprost nieprawdopodobne szykany policyjne tamtejszych towarzyszy. W N-rze 78 podaje „Robotnik" 14 takich obrazków zdziczałej sołdateski kresowej i pisze:

Na kresach szaleje dzika, zupełnie niepoczytalna samowola wojewodów, starostów, ba — najlichszych pionków policyjnych. Doszło do tego, że podwładni p. min. Raczkiewicza ogłosili P. P. S. jako „stronnictwo przeciwpaństwowe" i to właśnie wtedy, gdy P. P. S. należy do koalicji rządowej! Prześladowania te to idjotyzm posunięty do ostatnich granic, ale zarazem widowisko tak haniebne, że istotnie trudno temu dać nazwisko. P. min. Raczkiewicz pisze podobno — okólniki. Gdy jeden jego okólnik władze kresowe wrzucą do kosza, p. min. Raczkiewicz zapowiada ....drugi okólnik. I na tem koniec... A prawda, posyła jeszcze na kresy znanego p. Snarskiego, o którym nieraz pisaliśmy w „Robotniku". Tego nie można nazwać inaczej jak **zachęcaniem władz kresowych do dalszych bezprawi i gwałtów przeciwko P. P. S.**

Nie wiemy, czy p. min. Raczkiewicz zdaje sobie sprawę z konsekwencji tej polityki. W tej sprawie nie może się tłómaczyć, że bezprawia czynione są bez jego wiedzy i zgody. Materjału dowodowego ma aż nadto. Nie są to wcale jakieś poszczególne nadużycia, ale cały **system walki z P. P. S. na Polesiu,** gdzie P. P. S. zdobyła sobie wielkie wpływy w masach. A więc obowiązkiem p. min. Raczkiewicza jest działać nie okólnikami, których władze kresowe nie słuchają, ale **zmusić twardemi sposobami rozzsalałą biurokrację kresową do poszanowania prawa.**

Chcemy wierzyć, że „liberalny" p. Raczkiewicz, minister Rządu koalicyjnego, nie jest zwolennikiem gwałtów, popełnianych na kresach przeciwko P. P. S. **Ale on jest za nie odpowiedzialny i tej odpowiedzialności nie uniknie, jeżeli temu systemowi swoich generałów-wojewodów, starostów i wszelkich kacyków kresowych natychmiast kresu nie położy.**

Tego żądamy jak najbardziej stanowczo. Rządy zuchwałych kacyków kresowych, prowadzących swoją własną politykę, muszą się skończyć.

———

Jak zasądzono morderców Matteottiego.

We środę 24 bm. sąd w Chieti ogłosił następujący wyrok:

Malacria i Viola zostali **uwolnieni.**

Dumini, Volpi i Poveremo zostali uznani winni podstępnego zabójstwa i sasądzeni na wiezienie	po 12 lat.
Wskutek niedowiedzenia, który zadał śmiertelny cios obniżono każdemu z nich karę	o 5 lat.
Tak, że właściwa kara wynosi	7 lat.
Nadto sąd przyznał **okoliczności łagodzące,** co obniża kare o dalsze 22 mies. i 10 dni, wskutek czego pozostaie do odsiedzenie	5 lat 11 mies. 20 dni.
Wobec tego, że morderstwo uznane za polityczne jako popełnione na pośle, kara została **znmiejszona** o dalsze	4 lata
tak, że **pozostaje do odsiedzenia**	1 rok 11 mies. 20 dni

Od tej kary **potrąca się** jeszcze areszt śledczy tak, że np. Dumini jako siedzący od 12 czerwca 1924 r. ma jeszcze **odsiedzieć 1 mies. 20 dni.**

Taka „kara" spotkała morderców jako za takich przez sąd uznanych. Niema to nad faszystowską „sprawiedliwość".

W dniu 1 Maja winna ustać wszelka praca!

do naszych mandatów dodamy jeszcze „Radykalne" będziemy mieli 33 mandaty koalicyjne 43 opozycyjnym. W ten sposób **w senacie większości nie mamy.** Łatwo więc zrozumieć, iż losy socjalistycznych projektów są nader przykre, gdyż po pierwsze musimy je uzgadniać już w parlamencie z radykałami, po drugie nawet uzgodnione z radykałami projekta nieraz nie znajdują większości w senacie. Jednakowoż udało się nam niejeden projekt szczęśliwie przeprowadzić. Niestety jeszcze więcej projektów spoczywa w komisjach.

Starałem się szczegółowo zbadać działalność socjalistycznego rządu w rozmowach z poszczególnymi ministrami.

— Przedewszystkiem, mówił mi minister „socjalny" tow. B o r g b j r g, któremu imieniem Partji składałem gratulacje z powodu 60-ej rocznicy urodzin (a był z tego powodu bardzo wzruszony) — starałem się przeprowadzić ratyfikację konwencji międzynarodowych w sprawie ochrony robotniczej. Jednakowoż udało się to tylko częściowo i n. p. konwencja o 8-godzinnym dniu pracy spoczywa jeszcze w komisji. Coprawda w kraju mamy faktycznie 8-godzinny dzień pracy uzyskany przez związki zawodowe, ale ustawy odnośnej niema. Nasi sojusznicy radykałowie owszem, w zasadzie się zgadzają, ale starają się poczynić najrozmaitsze furtki. Natomiast prawdę powiedziawszy nie wiele jest widoków, ażeby udało się przeprowadzić tę ustawę w senacie. Przeprowadziłem natomiast ustawę o ochronie dzieci i młodzieży; ustawa jest bardzo twarda, zakazuje pracy dzieci do lat 14-tu i ogranicza pracę młodzieży do lat 18-tu. Wiele ustaw znajduje się w stadjum projektów. Tak n. p. opracowałem ustawę o „Radach fabrycznych", którą rozpatruje obecnie komisja pozaparlamentarna. Utworzyłem przy ministerstwie komisję socjalną dla kodyfikacji ustaw ochronnych. W opracowaniu są także rozmaite nowele ulepszające ustawę o kasach chorych, o pomocy starcom, inwalidom i t. d. Trudności mam jednak bardzo wiele. O trudnościach wynikających z braku większości już wiecie. Pozatem są trudności spowodowane bezrobociem (80.000 bezrobotnych). Dalej idą trudności związane ze wzrostem kursu korony duńskiej, z kryzysem pieniężnym spowodowanym deflacją. Praca wobec tego jest bardzo trudną w naszych warunkach.

Oczywiście nie zapomniałem o swej starej znajomej, ministerce oświatowej tow. N i n i e B a n g. Skarżyła mi się bardzo na te trudności, które wynikają z systemem prywatnych szkół. Pod hasłem bowiem „wolności" nauczania, żywioły reakcyjne bronią się przed wszelką kontrolą ze strony państwa w dziedzinie szkolnictwa. Tak n. p. niepodobna uregulować sprawy podręczników, gdyż ministerstwo nie nawet jakich podręczników się używa w wielu szkołach.

— Na razie skoncentrowałam swe wysiłki, mówi mi jedyna na świecie ministerka socjalistyczna, — na projekcie ustawy o polepszeniu przygotowania nauczycieli szkolnych; podwyższamy liczbę lat nauki z trzech lat do czterech, pogłębiamy metodę nauczania i t. d. Co do oświaty pozaszkolnej subwencjonuję (20.000 kor.) oświatową robotę naszej centrali robotniczej. Wprawdzie komisja parlamentarna próbowała mię pociągnąć za to do odpowiedzialności, ale, wskazałam iż na chłopskie uniwersytety ministerstwo daje aż 600.000 kor. — i komisja zamilkła.

Naturalnie jako działacz naszego Tow. Uniwersytetu Robotniczego zawarłem bliższą znajomość z centralą tutejszą oświaty robotniczej.

— Nasza robota, mówił mi kierownik centrali tow. H a r a l d J e n s e n, jest stosunkowo bardzo młoda. Jednakowoż rozwija się bardzo pomyślnie. Formą naszej roboty — tak jak w Szwecji — są kółka, serje wykładowe i szkoły robotnicze. W ostatnim sprawozdawczym roku mieliśmy w kraju 150 kół samokształcenia. Urządziliśmy w 120 miastach i osadach serje wykładowe, przeważnie po 8 do 16 wykładów w serji. Na wsi przeprowadziliśmy 107 cyklów po 6 wykładów o stosunkach społecznych w Danji. W Esbjerg utrzymujemy szkołę internatową, mniej więcej na 50 uczni obliczoną; w zimie kurs trwa 6 miesięcy, w lecie mamy kursa krótsze. Obok przedmiotów społecznych wykładany jest język duński.

Wiele godzin spędziłem w rozmowach ze starymi i młodymi duńskimi działaczami. Wszyscy mię zapewniali iż trudne położenie w jakiem się znajduje rząd socjalistyczny jest całkowicie rozumiane przez ogół robotniczy; żadnych prądów przeciwko udziałowi w rządzie niema; pod tym względem partja jest zupełnie jednolita.

Na tem kończę, ale swych konferencji z duńskimi działaczami jeszcze nie skończyłem. Udaję się właśnie na konferencję do ministra spraw zagranicznych hr. Moltke'go.

Kazimierz Czapiński.

———

Towarzysze Robotnicy! Przygotowujcie się do uroczystości 1-szo majowych!

Zbrodnicza robota.

W Krakowie rozpoczęto przed kilku tygodniami wydawnictwo gazety p. t. „Głos Pracy“. Redaktorami i wydawcami tego nowego pisma są bądź to wyrzuceni z P. P. S. ludzie o ptasim mózgu a ogromnych rozmiarów ambicji w rodzaju Rosenzweiga-Rożyckiego z Krakowa wzgl. szumowiny z osobistych powodów obrażone na P. P. S., albo też jednostki, które jeszcze tkwią w P. P. S. i z powodu tchórzostwa nie mają odwagi z P. P. S. wystąpić, ani też do niegodnej człowieka roboty się przyznać, mimo że całą Partję zohydzają. Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S., który jest o tego rodzaju jednostkach dostatecznie poinformowany, będzie zmuszony w najbliższym czasie przeprowadzić konieczną operację i wrzód ropiejący wyciąć. Nie można przecież tolerować tego, aby pod firmą P. P. S. ukrywały się jednostki ziejące jadem nienawiści do P. P. S. i zasłużonych działaczy P. P. S.

„Głos Pracy“ kolportują na tutejszym gruncie komuniści i jednostki komunizujące przy poparciu działaczy jednego ze Związków Zawodowych. Piśmidło to pod hasłem „jedności“ robotniczej spełnia rolę rozbijania solidarności proletarjatu.

Propaguje się w tem piśmidle starą niejednokrotnie zawiedzioną już metodę przekształcenia Związków Zawodowych w nową partję polityczną, która rzekomo ma klasę robotniczą zbawić, a w rzeczywistości ma stworzyć synekury dla ambitnych jednostek, które swojej ambicji w P. P. S. nie mogły zadowolić.

Ażeby dobić do tego celu, ambitne jednostki napadają w każdym numerze na działaczy P. P. S. rozumując, że jeżeli odbiorą klasie robotniczej zaufanie do P. P. S., to sami tem zaufaniem zostaną obdarzeni. Zbrodniarze ci nie cofają się nawet przed szkodzeniem instytucjom robotniczym. drukują oszczerstwa na Kasę Chorych w Krakowie, na Związek Spółdzielni „Proletarjat“, do którego upadku przyczynił się jeden z nich swoją własną gospodarką spółdzielczą. Jednem słowem, ci rzekomi radykali spełniają rolę chadeków, endeków i innych wrogów Socjalizmu.

Nie chcę przesądzać gdzie znajdą swój port— szumowiny z „Głosu Pracy“, ale jest prawdopodobne, że niejeden z nich przez swoisty komunizm dobrnie do faszyzmu polskiego. Są to jednostki zdolne do każdego łajdactwa i dlatego jesteśmy przygotowani na wszystkie niespodzianki.

Dotychczas pismakami z „Głosu Pracy“ nie zajmowaliśmy się, z chwilą kiedy jednak napaści ordynarne nie ustają, a jakiś podły pismak ukrywający się pod nic nie mówiącym podpisem — „Robotnik bielski“ — napadł w ordynarny sposób na zasłużonego działacza socjalistycznego i posła P. P. S. z ziemi śląskiej, ogólnie szanowanego tow. Tadeusza Regera oraz na tow. Wadonia, wobec tego dłużej milczeć nie możemy.

Przestrzegamy wszystkich robotników przed tą destrukcyjną i godzącą w solidarność klasy robotniczej zbrodniczą robotą. Jednostki znane nam, które idą na lep tej nieodpowiedzialnej metody, wzywamy do opamiętania się póki czas.

Na brudne i oszczercze napaści pod adresem zasłużonych i nieposzlakowanych ludzi odpowiemy prawdziwemi faktami, które nie będą autorom paszkwilów w „Głosie Pracy“ ani miłe, ani też sympatji im nie zjednają.

Klasa robotnicza znajduje się obecnie w bardzo ciężkiem położeniu, i kto w takiej chwili pod pretekstem jedności zaspakajać usiłuje swoją ambicję i niskiemi intrygami i jezuicką metodą przygotowuje zbrodniczą rękę do wbicia sztyletu w plecy przywódcom ruchu robotniczego w Polsce, ten jest zbrodniarzem gorszym od tego co publicznie rozboje organizuje.

Przed takiemi zbrodniarzami w interesie ogólnego dobra i całości ruchu robotniczego przestrzegamy klasę robotniczą. Klasa robotnicza na tutejszym terenie i na Śląsku Cieszyńskim ma za sobą tradycje walk i zwycięstw, i pomna na te tradycje przepędzi od siebie precz szarlatanów i smarkaczy, którzy dla — wydobycia jaja gotowi są zarznąć kurę — aby tylko prędzej ambicje zaspokoić.

Precz z warcholstwem! Precz z komunizmem i faszyzmem!

Niech żyje Socjalizm i solidarność klasy robotniczej! Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

———

Unieważnienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Decyzja Trybunału Administracyjnego.

Okres pełnomocnictw udzielonych przez Sejm rządowi Grabskiego skończył się 31 grudnia 1924. W ostatnich dniach ważności tych pełnomocnictw opublikowano jeszcze szereg rozporządzeń, prez. Rzeczypospolitej, a między innymi dnia 30 grudnia 1924 ogłoszono w „dzienniku ustaw“ nr. 118, poz. 1072 rozporządzenie o dostosowaniu uposażenia pracowników państwowych związków prawno-publicznych, do uposażenia pracowników państwowych.

Przepisy te wywołały protest interesowanych, gdyż pozostawiały dotychczas niekorzystne warunki pracowników prywatnych, jak np. brak emerytury, a równocześnie nakazywały obniżenie płac, nadto krępowały autonomję zarządów, zabezpieczoną dotychczas ustawami.

Przeciw stosowaniu tego rozporządzenia w Kasach Chorych wystąpił okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie, a gdy ministerstwo pracy tego sprzeciwu nie uwzględniło, zaskarżył tę decyzję do Trybunału administracyjnego z powodu niezgodności rozporządzenia prezydenta z konstytucją i ustawą o pełnomocnictwach. Rozprawa odbyła się dnia 18 bm. i zakończyła się **uchyleniem tego rozporządzenia.** Związek Kas chorych zastępował tow. poseł Lieberman.

———

Co się stało z pieniądzmi zebranymi przez ks. arcybisk. Cieplaka w Ameryce.

Ks. arcyb. Cieplak podczas swych objazdów polskich kolonji w Stanach Zjedn. Ameryki północnej zebrał wśród wychodźtwa polskiego, jak donosi „Nowy Świat“ nowojorski, kilkadziesiąt tysięcy dolarów na dyecezję wileńską.

Ks. arcyb. Cieplak zachorował w Ameryce i umarł, a co będzie z zebranemi pieniędzmi, niewiadomo, bo jak się „Nowy Świat“ z pewnych źródeł dowiaduje, pieniądze składane na ręce arcybiskupa Cieplaka podczas jego objazdu po osadach i parafjach polskich w Ameryce zostaną w rękach księdza Kruczka, który za życia i po śmierci pilnował kieszeni zmarłego gościa. Ksiądz Kruczek wniósł do aprobaty na ręce Fryderyka Beggsa w Paterson oryginalny tekst testam. zmarłego. Według testamentu ksiądz Kruczek jest jedynym spadkobiercą i wykonawcą testamentu. Świadkiem był niejaki S. Eugenjusz Lindstamer z Clifton. Arcybiskup Cieplak nie posiada rzekomo krewnych w Polsce.

Ci, którzy złożyli kilkadziesiąt tysięcy dolarów — pisze dalej „Nowy Świat“ nie mieli oczywiście na myśli ks. Kruczka z Passaic, lecz dyecezję wileńską, do której miał wrócić arcybiskup Cieplak.

Intencję zmarłego — czytamy dalej — nie było wzbogacenie ks. Kruczka z Newarku, bo do Polski miał wrócić i ze sobą pieniądze te zabrać.

Ktoś w kraju powinien w każdym razie sprawą tą się zająć.

———

Korespondencje.

A jednak obawy były słuszne. Piszą nam z Pszczyny: Niestety spełniły się przewidziane obawy, że władze mogą usunąć popiersie Marszałka Piłsudskiego umieszczone na pomniku naszego miasta. Na zarządzenie Starostwa policja usunęła popiersie Marszałka, rzekomo z obawy, że zostanie zerwany przez „bezrobotnych“(!).— Zdziwienie i oburzenie ogarnie każdego, że władze zdobyły się na zerwanie pomnika bohatera narodowego. Właśnie w sferach bezrobotnych i wśród tych mas robotniczych Marszałek znajdzie najwięcej sympatyków i obawy władz są conajmniej bardzo śmieszne. W każdym razie twierdzić można, że heca prowadzona przeciwko Marszałkowi święciła swój tryumf. Może osoby wpływowe zechcą wglądnąć w ten ciekawy epizod.

Ruch zawodowy w Zakopanem. Rada Związków zawodowych w Zakopanem przysyła nam następujące oświadczenie:

W jednym z brukowych tygodników, wychodzących w Krakowie, ukazał się artykuł pod tytułem „Walka o jedność ruchu zawodowego w Zakopanem“, w którym autor rzuca szereg oszczerstw na tutejszą Radę Związków zawodowych.

Otóż stwierdzamy, że jest nieprawdą, iż na wiecu dnia 20 grudnia 1925 roku rzucano kalumje na opozycję, a jedynie odpowiadano na bezsensowny wniosek, aby rezolucję, uchwaloną na owym wiecu, wysłać do wszystkich posłów, stojących na gruncie klasowym, to znaczy między innymi do pp. Wojewódzkiego i Balina, ponieważ p. Łańcuckiego i Królikowskiego już wówczas w Sejmie nie było.

Nigdy też w Zakopanem **nie istniały i nie istnieją** żadne ugrupowania N. P. R.-u lub chadeków a jedynemi organizacjami robotniczemi są **klasowe Związki zawodowe, grupujące się w tut. Radzie Związków.**

Również oszczerstwem jest twierdzenie, jakoby Rada Związków, tworząc komitet pomocy dla bezrobotnych, weszła w kontakt z jakiemiś organizacjami **antyklasowemi.**

Natomiast prawdą jest, że takowy komitet Rada Związków utworzyła i do niego dopuściła dwie kobiety, z tego jedną towarzyszkę, a drugą redaktorkę tut. bezpartyjnego tygodnika klimatycznego. **Adam Petko**

sekretarz Rady Zw. Zaw. w Zakopanem.

Założyciel spółki wywozu nierogacizny p. Matłosz w Myślenicach. Piszą nam z Myślenic: Poseł endecki Matłosz po licznych swoich niefortunnych występach postanowił spróbować szczęścia w Myślenicach. Przybył też do nas 16 bm. w towarzystwie niejakiego p. Ostrowskiego. P. Matłosz w przemówieniu swojem opowiadał różne dykteryjki i błazeństwa napadające w sposób brutalny na P. P. S. i szczególnie na tow. posła Bobrowskiego. Drugim ulubionym konikiem blagi p. Matłosza była kasa chorych. Wiemy o tem dobrze, że p. Matłosz radby ją znieść, tak jak radby przedłużyć dzień roboczy i odebrać klasie robotniczej wszystkie zdobycze. Daremny jednak trud. Mimo, iż w Myślenicach nie łatwo nam pracować, jakoś wytrwamy i ani p. Witos, ani p. Matłosz nie potrafią nas obałamucić.

Sucha. W niedzielę, dnia 7 marca br. odbył się wiec w Suchej, na którym duby smalone plótł poseł chadecki Holeksa. Ten rzekomo robotniczy poseł wykazywał, że należy znieść Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą do Sejmu. Wszystkie fabryki, kopalnie i t. p. przedsiębiorstwa państwowe oddać kapitalizmowi prywatnemu. Dla uwieńczenia tych dzikich projektów atakował p. poseł Marszałka J. Piłsudskiego — i Kasy Chorych, które mu się dlatego nie podobają, że rządzą w Kasach nie chadecy tylko socjaliści. Następnie przemawiał miejscowy endek Dr. P., który przyznał, że agitował za 8-ką, ale obecnie należy do „Piasta“, mimo tego zgadza się zupełnie z p. Holeksą, że robotnicy są panami i mają za dużo praw. Wkońcu poseł Holeksa rozpoczął z polecenia biskupów opowiadać o ślubach cywilnych, które chcą rzekomo zaprowadzić socjaliści. Słuchacze wyszli niezmiernie rozczarowani z tego wiecu chadeckiego endeka, który zamiast poradzić na nędzę bezrobotnych, wygadywał na robotników, że nie chcą pracować, a mają za dużo praw. Bezrobotny.

Bestwina. W poniedziałek, dnia 15 bm. odbyły się u nas wybory do Rady gminnej z III-go Koła. Przeszła w całości lista opozycji z dwoma kandydatami P. P. S. Wybory jednak, tak jak i do IV Koła były fatalnie przygotowane. Komisja wyborcza popełniła cały szereg niewłaściwości.

Ludność tutejsza nie ma do Urzędu gminnego najmniejszego zaufania z powodu różnych niejasności, jak kary za nierejestrowane psy, wypłaty furmanek wożących kamienie i t. p. W najbliższym czasie zajmiemy się bliżej temi sprawkami. Wójt zamiast cicho siedzieć, jest jeszcze tak bezczelny, że wyrzuca z kancelarji robotników.

Zwracamy uwagę zarozumiałości wójtowskiej, żeby nie wyrzucał robotników, bo przyjdzie czas, gdy go robotnicy wyrzucą.

Wadowice. W niedzielę, dnia 28 marca odbyło się w sali Domu Robotniczego Walne zgromadzenie członków P. P. S., na którem referat o sytuacji politycznej i bieżących sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Papla. Po krótkiej dyskusji oraz przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności i kasowe za rok 1925, które złożył tow. Kucharski, przystąpiono do wyboru nowego Komitetu, którego skład jest następujący: ttow.: Pękala, Kucharski, Papla, Wyrwiak, Feldy, Okręglicki, Jucha, Hołociński, Lempart, Hoffman, Przystał, Bielanin; komisja rewizyjna: ttow. Hoffman, Petrykiewicz i Sokołowski, zastępcy do Komitetu Gołąb, Łopatecki i Fijałkowski.

Po Walnem zebraniu odbyło zaraz posiedzenie komitetu, na którem ułożono jego skład. W W głosowaniu jednomyślnie wybrano na przewodniczącego tow. Pękalę, na zastęp. tow. Kucharskiego, na sekretarza tow. Paplę, na zast. tow. Okręglickiego, na skarbnika tow. Wyrwiaka, na zast. tow. Lemparta, na gospodarza tow. Hołocińskiego, na zast. tow. Feldego.

Przed Walnem zebraniem odbyły się jeszcze nadzwyczajne i dosyć liczne zebrania członków

oddziałów kolejarzy (Z. Z. K.) i piekarzy, na których tow. Papla w wolnych słowach wygłosił krótkie przemówienie na temat obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej, przyczem wskazał na potrzebę wzmocnienia swych organizacji, któreby były zdolne do obrony czy walki o zdobycze robotnicze w każdej gałęzi pracy, oraz popieranie organizacji politycznej, która walczy o ustawowe uregulowanie praw i egzystancji wszystkich ludzi pracy.

Jak się dowiadujemy, w tę samą niedzielę odbył się w „Sokole" zjazd chłopski z tut. powiatu, na którym przemawiał p. Witos, który w swoim wykrętnym referacie próbował wmówić w obecnych, że socjaliści się z 8-ką złączyli, lecz nie powiedział czy się to stało z miłości, czy z konieczności państwowych, które wymagały szybkiej pracy nad naprawą złego, które „Piastowcy" wraz z obszarnikami na kraj sprowadzili. Wróżył, że koalicja się nie utrzyma, że trzeba zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą, pozatem dawał naukę inteligencji, że nie jest zorganizowana — i wtedy krzyczy jak się jej źle dzieje. (Tu nie przesadził, lecz kto ją broni?). Jaskrawo i bezczelnie napadał na socjalistów p. Roman, w czem sekundował mu p. Glonowski — socjalistożerca na tut. bruku.

Rezultat jest ten, że chcieliby rządzić, a płacić i pracować ma robotnik.

———

Różne.

W Poznaniu nie życzą sobie biskupa krakowskiego.

Opowiadają, że ks. biskup Sapieha kandyduje na stanowisko prymasa gnieźnieńsko-poznańskiego. Kandydatury tej społeczeństwo wielkopolskie nie przyjęło życzliwie. Owszem panuje tam niechęć względem „nie miejscowych". Liczne głosy domagają się wciąż, aby powołano na arcykatedrę któregoś z biskupów pomorczyków.

Skandaliczny projekt.

Ministerjum Skarbu opracowało już projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników i pracowników państwowych.

Jak się dowiadujemy, projekt ten usuwa mnożną ruchomą, czyli wprowadza t. zw. stabilizację płac. Projekt ten podnosi uposażenie wyższych urzędników, obniża natomiast faktycznie uposażenie masy urzędniczej. Projekt znosi dodatki rodzinne, opłatę wpisów za dzieci urzędników itp.

Projekt ten jest zatem znacznem pogorszeniem obecnej ustawy. P. P. S. przeciwstawi mu się bezwzględnie.

P. Kiedroń zarabia 15.000 zł. miesięcznie.

O konieczności przeprowadzenia przymusowej kontroli kosztów administracyjnych i pensji dyrektorów w wielkim przemyśle świadczy następujący fakt.

Naczelny dyrektor Huty Królewskiej na Śląsku, były minister przemysłu i handlu Kiedroń, otrzymuje miesięcznie około 15.000 zł. poborów.

Pobory wicedyrektorów Huty sięgają 10 tys. zł.! I to wszystko dzieje się wtedy, gdy na 8 wielkich pieców — dwa tylko są czynne.

Młodzież szkolna ma płacić „podatki".

Ministerstwo Oświaty poleciło ściągnąć doraźnie od uczniów wszystkich szkół średnich po 20 zł. jako taksę administracyjną na wydatki rzeczowe. Od taksy może być zwolniony jedynie nieznaczny odsetek młodzieży. Suma stąd uzyskana musi być przeznaczona na opał, światło, pomoce szkolne i t. d.

Tak podnosi oświaty kaganiec endecki minister p. Grabski.

Wcielenie Policji politycznej do Komend powiatowych.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. ekspozytury policji politycznej w powiatach zostaną wcielone do powiatowych Komend policyjnych. W miastach prowincjonalnych, które posiadają oddzielne Komendy policji ekspozytury policji politycznej będą wcielone do tych Komend, jako referaty oddzielne, podległe w zupełności komendantowi powiatowemu.

Nowe zarządzenie nie dotyczy tylko Warszawy.

W republikańskiej Polsce...
O obrazę Jego królewskiej Mości!

Poseł Bryl opowiadał onegdaj w Sejmie, że otrzymał z powiatu samborskiego wiadomość o aresztowaniu niejakiego Pietruszki za to, iż miał się wyrazić, iż ma króla polskiego w... d...

Słowem w republikańskiej Polsce — jak mówi poeta:

Obywatel siedzi w ciupie,
Gdy ma króla w... nosie.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej

zawiadamia, że dnia 23 kwietnia 1926 w Żywcu, oraz dnia 24 kwietnia 1926 w Kalwarji zebrzydowskiej odbędzie się rekrutacja górników i pomocy górniczej robotników niekwalifikowanych i nie koniecznie obeznanych z pracą górniczą, oraz robotników i robotnic do pracy rolnej na wyjazd do Francji.

Uprasza się o powiadomienie o powyższem wszystkich bezrobotnych zamieszkałych na terenie gminy tak, aby zainteresowani w wyjeździe robotnicy zgłosili się jak najliczniej w wyżej oznaczonym dniu wraz z następującemi dokumentami:

1. Dowód osobisty z fotografją (wystawiony przez Urząd gminny.
2. Świadectwo przynależności.
3. Świadectwo moralności.
4. Metrykę urodzenia, wzgl. ślubu (wyciąg).
5. Książeczkę wojskową rezerwiści poniżej lat 26 a zaliczeni do kategorji A winni przedstawić zezwolenie P. K. U. na wyjazd zagranicę.
6. Robotnice muszą mieć ukończonych 21 lat życia.

Kierownik Urzędu: M. Białobrzeski mp.

———

Łańcuch prasowy.

Wezwany przez tow. Pawełka składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Perchała Stanisława i tow. Czernka Jana oraz do wyznaczenia następnych towarzyszów.

Porębski Jan.

Wezwany przez nakaz poczucia obowiązku składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" trzecią ratę w kwocie 2 zł. 50 gr.

Bezrobotny z Białej.

Wezwana przez tow. Pająkową, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 5 zł. i wzywam p. Dra Goldberga, p. Färbera, dentystę i p. Götla, sekretarza Magistratu do złożenia stosownej kwoty i wyznaczenia następnych ofiarodawców.

Stefanja Grossowa.

Wezwany przez p. Dra Ferd. Loebla, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Dra Lipskiego w Bielsku do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.

Dr. Zygmunt Karfiol.

Wezwany przez p. Dra Ferd. Loebla, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty p. Dra Bielera i p. Dra Bettera i wyznaczenia następnych nazwisk.

Dr. Bruno Tiefenbrunn.

Na wezwanie p. Dra Ferd. Loebla, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Dra Aleksandrowicza w Bielsku do złożenia odpowiedniej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.

Dr. Ludwik Huppert.

Składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Dra Guttenberga, lekarza Kasy Chorych w Białej i p. Dra Artura Färbera, lekarza-dentystę w Białej do złożenia takiej samej kwoty.

Dr. Zygmunt Reich.

Wezwany przez p. Dra Ferd. Loebla, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Dra Sroczyńskiego do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.

Dr. Józef Wałach.

Wezwany przez tow. Dybała Jana, składam na fundusz prasowy kwotę zł. 2.

Andrzej Schubert.

Nie wezwany przez nikogo, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 5 i wzywam tow. Sutra Jeerzego i tow. Königa Pawła z Jasienicy do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.

Foniok Andrzej.

Wezwany przez tow. Dąbrowskiego Rudolfa, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 2 zł. i wzywam tow. Ziębę Antoniego, Koniora Józefa, Bobka Józefa i Fejkisa Jerzego do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych towarzyszy.

Stafa Rudolf.

Wezwana przez tow. Dybałową, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam do złożenia zł. 10 p. Dra Machbufa z Bielska.

Janina Sokołowska.

Wezwany przez tow. Fr. Wanata, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. kolejarzy Jana Możkowskiego, Jana Rączkę z Komorowic, ob. Jana Wróbla ,ul. Sukiennicza, oraz tow. Edwarda Trybałę i do wyznaczenia następców.

Antoni Hess.

Wezwany przez tow. Pająka Ant., składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty mego szwagra w Rzeszowie, Michała Lasotę, tow. posła Dra H. Liebermana z Przemyśla, tow. Hamerlaka Walentego z Kęt, których proszę o wyznaczenie dalszych nazwisk.

Mieczysław Żurek.

Nie wezwany przez nikogo, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 5.

Dr. Z. Glücksmann.

Wezwany przez tow. Paplę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Leona Eisenberg z Czechowic, p. Franciszka Kopcia do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.

Franciszek Zieleźnik.

Wezwany przez tow. Łękawę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 2 i wzywam p. Trzopka Józefa do złożenia zł. 3.

Pietroniec Rudolf.

Wezwany przez tow. Pawełka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam ob. Woliczkę Tadeusza i Chwastka Fryderyka do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.

Ryś Antoni.

Wezwany przez tow. Roberta Janika, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 5 zł. i wzywam p. Dra Bolesława Okuljara w W. Górce do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.

Obtułowicz.

Obwieszczenie.

Z powodu stwierdzenia pryszczycy u świń we Wrześni i z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia tej zarazy zabraniam na podstawie § 24 ustawy z dnia 1 sierpnia 1909 Dz. pp. Nr. 177 odbywania targów zwierzęcych w Białej, **aż do dnia 13 kwietnia 1926 r.** Równocześnie zakazany jest przepęd zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) przez ulicę Komorowicką, Kolejową, Rzezalną, z wyjątkiem zwierząt przeznaczonych do rzeźni w Białej. Rozporządzenie to należy natychmiast i jak najobszerniej ogłosić.

Starosta: Różecki m. p.

———

Zawiadomienia.

Posiedzenie Zarządu w Leszczynach.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia 1926 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie Zarządu partji socjalistycznych P. P. S. i N. S. P. P. w Leszczynach w lokalu p. Schlesingera. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy nader ważne.

Walne zgromadzenia.

W poniedziałek, dn. 5 kwietnia br. odbędzie się w Straconce w lokalu p. Homy Walne zgromadzenie członków Związku Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła" w Straconce. Początek zgromadzenia o godzinie 11 przed południem. Obecność wszystkich konieczna.

———

W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. odbędzie się Walne zgromadzenie członków Miejscowego Komitetu P. P. S. w Kaniowie w lokalu p. Gałuszki. W zgromadzeniu weźmie udział przedstawiciel O. K. R.-u z Białej. Zgromadzenie rozpocznie się punktualnie o godzinie 3-ciej popoł. Obecność wszystkich członków konieczna.

———

Podziękowanie.

Podpisana rodzina po śp. Pawle Żliku składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Kasy Pośmiertnej Pracowników Goleszowskiej Fabryki „Portland"-Cementu Sp. A. w Goleszowie za bezzwłoczną wypłatę renty po zmarłym naszym ojcu.

W Goleszowie, dnia 27 marca 1926

W smutku pogrążona
żona i dzieci.

Ogłoszenia.

Dyżur lekarski

dla ubezpieczonych
w Powiatowej Kasie Chorych w Białej.

W niedzielę, dnia **4 kwietnia br.** członkowie Kasy wzgl. ich członkowie rodzin w razie zachorowania (wypadki nagłe) winni zgłosić się wprost do **p. dr. Jampla w Białej,** Nad Niwką 20.

W poniedziałek, dnia **5 kwietnia br.** winni się zgłosić wprost do **p. dr. Machera w Białej,** ul. Ratuszowa 3, Tel. Nr. 810-VI.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godzinie 6-ej i trwają do godziny 6-ej rano w poniedziałek (o ile chodzi o niedzielę) względnie dnia następnego (o ile chodzi o święto).

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedzielę i święta od godziny 11-ej rano do 1-ej po południu.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej jako Komisarz Kasy Chorych na pow. wadowicki w Andrychowie.

L. 1607. Biała, dnia 31 marca 1926.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 30 marca 1926 — 1796/26 na podstawie art. 100 ustawy z 19 maja 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272 oraz § 35 Rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 21 marca 1921 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 35, poz. 211 w brzmieniu ustalonem w takiemże rozporządzeniu z dnia 28/X 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 3 ex 1924, poz. 21

unieważnił

dokonane w dniu 14 lutego 1926 wybory do Rady Pow. Kasy Chorych na pow. wadowicki w Andrychowie tak z grupy ubezpieczonych jak i z grupy pracodawców.

Termin nowych wyborów będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych

(—) **R. Janik.** Dyrektor: (—) **Dr. Gross.** Przewodniczący:

Doroczne

Walne Zgromadzenie

członków R. S. S. „Życie“ w Czechowicach **odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia 1926** w lokalu Domu Robotniczego w Czechowicach. Początek o godzinie 8-mej.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia,
2) Sprawozdania: a) Zarządu z działalności i z zamknięć rachunkowych, b) Rady Nadzorczej z działalności i odczytanie protokołu z ostatniej lustracji, dokonanej przez Związek Rewizyjny, c) odpisanie strat, d) udzielenia, wzgl. odmówienie absolutorjum ustępującemu Zarządowi,
3) Reorganizacja Stowarzyszenia,
4) Wybory władz Spółdzielni,
5) Wolne wnioski i interpelacje.

Gdyby w wyznaczonym terminie nie zebrała się dostateczna do podjęcia uchwał liczba członków, w takim razie w godzinę później, czyli o 9-tej odbędzie się Walne zgromadzenie w drugim terminie, które bez względu na ilość obecnych będzie prawomocne.

Przewodniczący Rady Nadzorczej: (—) **A. Czuma.**

Przewodniczący Zarządu: **Fr. Bartoszek.**

Towarzystwo Teatru Polskiego w Bielsku.

Gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic.

W czwartku, dnia 8 kwietnia 1926

odegrane zostanie w Teatrze miejskim w Bielsku

Przedstawienie Nr. 111:

Stanisława Moniuszki

Straszny Dwór

opera w 3 aktach (5-ciu odsłonach).

Dyrekcja: Kazimierz Biernacki.

Słowa: Jana Chęcińskiego.

Reżyser: Henryk Kawalski.

Początek punktualnie o godz. 7·30 wieczór. Koniec o godz. 10·30 wiecz.

Bilety do nabycia w księgarni „Kresy“ w Bielsku, ul. Główna.

Z chwilą podniesienia kurtyny wstęp na widownię wzbroniony!

Stowarzyszenie Młodzieży „Siła“ w Jaworzu urządza

w poniedziałek, dnia 5 kwietnia 1926 r. w restauracji p. Lorencowej

Przedstawienie amatorskie.

Odegrane zostaną:

Majster Kiliński

sztuka ludowa w 3 odsłonach.

10.000 Marek

Komedja w 2 odsłonach.

Wstęp zł. 1·50, 1·— i 50 gr. Początek o g. 5-tej pop.

Po przedstawieniu

Zabawa taneczna.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zaproszenie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO GRUPA W BUCZKOWICACH

urządza

w poniedziałek 5 kwietnia w sali p. Kubicowej

Zabawę taneczną

na którą uprzejmie wszystkich członków wraz z rodzinami zaprasza **Zarząd.**

Początek o godzinie 7 mej.

Zarząd Konsumu Robotniczego w Cieszynie, spółdzielnia z odpow. udziałami, zwołuje w myśl art. 16 a) statutu na **niedzielę, dnia 18 kwietnia 1926 roku** o godz. 10 przed południem w sali Domu Śląskiego w Cieszynie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Rady Nadzorczej.
3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za 1925 r.
4) Powzięcie uchwały w sprawie straty.
5) Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji związkowej.
6) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej.
7) Wolne wnioski.

Uwagi: W Walnem zgromadzeniu uczestniczą z głosem decydującym delegaci, wybrani na zgromadzeniach członków. Inni członkowie mogą brać udział z głosem doradczym.

W Cieszynie, dnia 25 marca 1926.

Za Zarząd:

Stefan Katański, sekr. **Józef Machej**, przewodn.

Zgubiono książkę inwalidzką wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Jan Adamiec, ur. w roku 1885, zamieszkały Kaniów l. 142, pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Zgubiono książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Bielsku na nazwisko Płonka Michał, ur. 1894 w Witkowicach, zamieszkały w Osieku. Książeczkę tę niniejszem unieważnia się.

Unieważnia się skradzioną książeczkę inwalidzką wystawioną w r. 1919 na nazwisko inwalidy wojennego Ignacego Jurzaka, urodz. 13/7 1895 w Kozach.

Magistrat miasta Bielska.

L. II-1501. Bielsko, dnia 25 marca 1926.

Konkurs na posadę praktykanta kancelaryjnego.

Magistrat miasta Bielska, Województwo Śląskie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta kancelaryjnego pod następującemi warunkami:

1. obywatelstwo polskie,
2. wiek poniżej 30 lat i nieskazitelna przeszłość,
3. egzamin dojrzałości szkoły średniej,
4. biegłe władanie językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie,
5. po odbytej zadowalającej jednorocznej służbie przygotowawczej może nastąpić zamianowanie na stałe i zaszeregowanie do grupy uposażenia według przepisów dla służby urzędniczej miejskiej,
6. w czasie służby przygotowawczej otrzymuje praktykant adjutum w wysokości poborów XIII stopnia, szczebel a.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 kwietnia b. r. i dołączyć do nich świadectwa odnośnie do punktów 1—4 jak i świadectwo moralności i świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego.

Burmistrz: **Pongratz** (—).

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.